Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

ŚRODA

11. MAJA 1921.

NR. 105. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 8 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 190	Marek 175	Marek 200	Marek 240	Marek 180

Redakcya (tel. Nr. 199) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

Rząd polski jest neutralny...

„Krwawy plebiscyt", jaki zorganizowała ludność polska Górnego Śląska, zagrożona w swych najświętszych prawach wrogą postawą Anglii i Włoch — może wejść w nową, jeszcze tragiczniejszą fazę. Jak donoszą ostatnie telegramy, Niemcy mobilizują wojska do walki z powstańcami górnośląskimi, a z Berlina odeszły już pierwsze oddziały „Reichswehry", żegnane owacyjnie.

Wskazuje to przedewszystkiem, że Niemcy stracili nadzieję, iż w myśl ich życzeń załogi koalicyjne zbrojnie stłumią powstanie. Przyczynił się do tego niewątpliwie fakt, iż wysłane już przez komisyę międzykoalicyjną żądanie, aby nadesłano jej posiłki z zachodu, zostało odwołane. Nie mogąc więc liczyć, że krwawą likwidacyą powstania zajmą się wojska koalicyjne — Niemcy same przygotowują ryzykowny krok — napadu na Górny Śląsk!

Czy zdecydują się na ten szalony czyn, czy łańcuch koalicyjny okaże się dość silnym, aby utrzymać na uwięzi coraz bardziej rozzuchwalone ustępstwami Prusactwo — najbliższe dni okażą. Dziś już jednak można i należy z całą stanowczością podkreślić, że w danym wypadku rząd polski musi spełnić swój obowiązek i nie może pozostać tylko biernym widzem wobec najazdu teutońskich kohort na ziemię śląską. Do spełnienia tego obowiązku jest tembardziej uprawniony, że wobec powstania na Górnym Śląsku, wobec prześladowań i krzywd, jakie znosi tam ludność polska, zachowuje najzupełniejszą neutralność.

Tę niezwykłą lojalność i wstrzemięźliwość rządu stwierdzają zarówno jego zarządzenia (zamknięcie granicy polsko-śląskiej, zakaz werbunku i t. d.) jak i ogłoszony komunikat urzędowy, potępiający powstanie na Górnym Śląsku. Rząd polski wypełnił zatem swój obowiązek neutralności wobec powstania miejscowej ludności na Górnym Śląsku, ale też musi stać na straży, aby tę neutralność uszanowała i przeciwna strona. Musi również domagać się przestrzegania neutralności także od pewnych czynników koalicyjnych na Górnym Śląsku. Mamy tu na myśli Włochów, którzy, jak stwierdzono niejednokrotnie, sami uzbrajali Niemców do walki z Polakami! Nie wątpimy, że były to tylko wybryki poszczególnych jednostek, co nie może i nie powinno zamącić przyjaznych stosunków z państwem i narodem włoskim, z którym łączy nas tyle serdecznych więzów. Oficyalne koła włoskie muszą zrozumieć, że bolesne zajścia na G. Śląsku, które pociągnęły nawet krwawe ofiary z pośród załogi włoskiej, są tylko następstwem tragicznej sytuacyi, w jakiej znaleźli się powstańcy górnoślascy. Pomyślną pod tym względem wróżbą jest zmiana w poglądach hr. Sforzy na sprawę górnośląską. Jak donosi „Times", hr. Sforz'a — wbrew poprzednio zajętemu stanowisku — zażądał, aby sprawa górnośląska została natychmiast wzięta pod obrady, co, jak donoszą dalsze telegramy, ma dziś właśnie nastąpić...

Te informacye w związku z uspokajającemi oświadczeniami kierowników polityki koalicyjnej, że opinia komisyi międzykoalicyjnej „nie jest bynajmniej rozstrzygającą, a o losie G. Śląska zadecyduje Rada Najwyższa według wskazań traktatu wersalskiego", świadczą, że wśród państw koalicyjnych przeważył jedynie racyonalny pogląd, iż broń powstańcom może wytrącić z ręki nie zbrojna interwencya, lecz sprawiedliwe rozstrzygnięcie sprawy górnośląskiej w myśl traktatu wersalskiego.

A tego jedynie domaga się zarówno ludność górnośląska, jak i cała Polska. Pod tym względem panuje wszędzie, gdzie tylko rozbrzmiewa mowa polska, najzupełniejsza jednomyślność. Wszyscy są też zgodni w ocenie rozpaczliwego aktu samoobrony Górnoślązaków. Uchwały i odezwy wszystkich stronnictw, grup, stowarzyszeń i instytucyi polskich głośno wołają, że cała Polska stoi duszą i ciałem przy swoich braciach górnośląskich, że gotowa wesprzeć ich nietylko słowem, lecz i czynem. I w tym potężnym odruchu całego narodu niema bynajmniej sprzeczności ze stanowiskiem rządu polskiego. Rząd — jako taki musi wbrew uczuciom, dla wyższej racyi stanu trzymać się litery prawa, musi zachować bezwzględną neutralność. To też cała niemal prasa polska, która zgodnym chórem wzywa **naród** do udzielenia jak najdalej idącej pomocy powstańcom, tak samo zgodnie ocenia wstrzemięźliwą postawę rządu. „Zbyt wielkie interesy ogólno-narodowe są w grze — pisze belwederski „Kuryer Poranny" — aby rząd polski mógł prowadzić politykę uczuciową. Kierować się musi chłodnym rozumem i liczyć ze wszystkimi warunkami skomplikowanej sytuacyi chwili". Tak samo nar. dem. „Gazeta Warszawska" pisze: „Odruch masy narodowej, byle był szczery i zgodny z najgłębszem poczuciem dobra narodowego, będzie zawsze pożyteczny, byle pozostał świadectwem woli narodu, a nie sięgał po zastępstwo rozumnego kierownictwa polityki: jej rzeczą jest z odruchu uczynić atut potężny w walce, na prawie i realnych czynnikach opartej".

Tak jest, potężny odruch, jaki wstrząsnął całą Polską na wieść, że ludność górnośląska musi już po raz trzeci chwytać za broń, powinien stać się atutem w rękach rządu polskiego, który — jak trafnie pisze warszawski „Naród" — „podkreślając naszą neutralność może te wybuchy regulować i hamować, ale nie może ich negować".

Zarówno rząd polski, jak i koalicya muszą się liczyć z nastrojem mas, z uczuciami narodu, których żaden trzeźwy polityk nie może ignorować. Rząd polski niech przestrzega neutralności, ale stojąc na tem trudnem stanowisku, musi wytężyć całą swą rozwagę i uruchomić wszystkie czynniki swej dyplomacyi, aby przekonać koalicyę, że w sprawie górnośląskiej nie wolno igrać z uczuciami narodu, że najżywotniejsze jego interesy nie mogą być przedmiotem targów i szacherek dyplomatycznych.

Ale i neutralność rządu polskiego musi mieć granice. Państwo polskie musiałoby czynnie wystąpić, gdyby Niemcy spełniły swą groźbę i łamiąc traktat wersalski zbrojnie wkroczyły na Górny Śląsk... O tem zawczasu powinni wiedzieć zarówno w Berlinie, jak w Rzymie i Londynie...

— Jeden z liberyjnych dzienników warszawskich radzi postawić w miejsce soboru szpecącego dzisiaj Saski Plac w Warszawie szereg pomników, któreby glorytikowały polskich bohaterów narodowych. Do wielkich imion, uznanych przez cały naród za chlubę naszej historyi — dodaje autor jeszcze dwa: Berka Joselowicza i J. Piłsudskiego... W bizantynizmie, jak widać, bardzo trudno jest utrzymać się po tej stronie granicy oddzielającej wzniosłość od śmieszności.

Askenazy odstępuje ziemię polską?

Wilno. (Orient). W dzienniku litewskim „Wilnijus" ukazała się wiadomość o pertraktacyach w Brukseli. Według informacyi, na nieoficyalnych naradach pod przewodnictwem Hymansa delegaci polscy zaproponowali **oddanie Litwie korytarza Dźwina—Wilejka za pozostawienie Polsce terytoryum Grodno—Molodeczno— Lida. Oprócz tego delegaci polscy żądają skoordynowania zagranicznej polityki Litwy z polityką polską i łączą tę sprawę z oddaniem Litwie Wilna.** Polacy proponują także zaprowadzenie na całem terytoryum państwa litewskiego języka polskiego i litewskiego, jako dwóch języków urzędowych.

Red. Wiadomość powyższa brzmi zbyt potwornie, by jej dawać wiarę. P. Askenazy stanąłby za postawienie propozycyi odstąpienia Litwie polskich ziem przed sądem. Niestety osoba tego żydowskiego faktora, jakim się Belweder posługuje od dłuższego czasu, upoważnia do wielkich obaw o los Wilna.

Dymisya Paderewskiego?

Warszawa. (E. E.). „Kuryer Poranny" dowiaduje się z Chicago, iż przedstawiciel polski w Lidze Narodów Paderewski zamierza podać się do dymisyi. „Kuryer Warszawski" uzupełnia tę informacyę wiadomością, że wczoraj przybyła od p. Paderewskiego depesza z prośbą o dymisyę.

MISYA METROP. SZEPTYCKIEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) Nadeszły wiadomości — via Kopenhaga — iż metropolita Szeptycki otrzymał od Papieża iurysdykcyę kościelną nad Rosyą. — Szeptycki uważa moment obecny za najkorzystniejszy do propagandy unii w Rosyi, a pomostem tej akcyi mieliby być Ukraińcy i Rusini galicyjscy.

Z naszej dyplomacyi.

Warszawa. (Telef. wł.). Według obiegających pogłosek, miejsce posła polskiego w Watykanie ma zająć poseł sejmowy dr. Alf. **Halban**, a celem jego najważniejszym byłoby zawarcie konkordatu z Watykanem. W miejsce posła polskiego w Berlinie ma być powołany Al. **Lednicki.**

OFENZYWA TURECKA.

Konstantynopol. P. A. T. Havas. Wedle oficyalnego komunikatu z Angory, rozpoczęły wojska tureckie ofenzywę i już pierwszego dnia obsadziły miejscowość Bigabi (35 klm. od Balibehir). Turcy spowodowali eksplozyę pociągu z amunicyą między Uszak a Alaszeher.

Sprawa górnośląska przed forum aliantów.

Warszawa. (Telef. wł.). Dzień wczorajszy upłynął pod znakiem G. Śląska. W południe odbyła się konferencya w prezydyum Rady ministrów premiera Witosa z przedstawicielami stronnictw. W obradach wzięli udział marsz. Trąmpczyński, Grabski, Dubanowicz, Barlicki, Woźnicki, Kowalczyk, Fichna i Rosset. Premier Witos zaznajomił zebranych ze stanem rzeczy, akcyą dyplomatyczną, nakoniec oświadczył, że na dzisiejszem wtorkowem posiedzeniu wystąpi z odpowiedniem wyjaśnieniem w Sejmie. Jeżeli chodzi o akcyę dyplomatyczną, to najważniejszem zdarzeniem dnia jest komunikat Ag. Havasa, która donosi, iż **Rada ambasadorów postanowiła polecić komisyi międzysojuszniczej w Opolu zbadać ponownie sprawę rozgraniczenia polsko-niemieckiego na G. Śląsku.** Ze strony angielskiej podawano projekt, aby: 1) w celu uspokojenia ludności skoncentrować wszystkie wojska alianckie w okręgu przemysłowym; 2) przyznać natychmiast Polsce powiat rybnicki i pszczyński, Niemcom obszar na lewym brzegu Odry a cały sporny obszar, t. j. okręg przemysłowy, oddać pod administracyę aliantów. Ag. Havasa stwierdza, że **jest małe prawdopodobieństwo, aby projekt angielski został przyjęty.**

Rada ambasadorów zwróciła się do komisyi międzyalianckiej w Opolu **z wezwaniem o powzięcie definitywnej decyzyi w możliwie najkrótszym czasie.** W niedzielę po południu w pałacu elizejskim w Paryżu odbyła się pod przewodnictwem Milleranda narada, po której Briand oświadczył, że doszedł do przekonania, **iż jedynie zaproponowany przez gen. Leronda sposób rozwiązania sprawy śląskiej jest zgodny z traktatem wersalskim i że sprawę rozwiązuje** najsprawiedliwiej.

Włoski dziennik „Stampa" donosi, **że rząd** włoski zamierza wdrożyć **akcyę u rządu** polskiego w celu uzyskania odszkodowań za ofiary włoskie na Śląsku. Wieczorem w kołach politycznych kursowały **pogłoski, iż rząd polski otrzymał notę od rządu włoskiego.** Prawdziwości tej pogłoski nie można było stwierdzić.

Co do sytuacyi obecnej na G. Śląsku kilka szczegółów: Przy zajęciu Lublińca powstańcy ujęli 1000 Niemców, pod Kobierzynem odcięli pruski pociąg pancerny, pierwszy oddział policyi plebiscytowej zorganizowany przez Niemców wpadł w ręce Polaków.

Późno po północy nadeszły wiadomości, że w ciągu poniedziałku **pomiędzy komisyą aliancką a dyktatorem Korfantym doszło do układów.** Treść układów nie jest znana, ale prawdopodobnie **wojska powstańcze zajmą pewną linię demarkacyjną,** zdaje się będzie ona szła **wzdłuż Odry od Strzelców aż do granicy polskiej.** Linia demarkacyjna miałaby być utrzymana aż do rozstrzygnięcia sprawy. W międzyczasie — jak mówią — do końca tego tygodnia komisya międzyaliancka będzie dokładała starań w celu uzgodnienia swej opinii.

Pełnomocnictwa gen. Leronda.

Warszawa. (East Express). „Rzeczpospolita" donosi: Położenie na Górnym Śląsku jest groźne, **powstańcy domagają się atakowania miast,** istnieje możliwość konfliktu z wojskami aliantów. Gen. Lerond, wyjeżdżając z Paryża, otrzymał od mocarstw sprzymierzonych **daleko idące pełnomocnictwa,** które umożliwią rychłe zaprowadzenie pokoju.

Bytom. P. A. T. Pisma niemieckie donoszą, że wczoraj odbyło się w Opolu posiedzenie wszystkich koalicyjnych kontrolerów powiatowych w sprawie obecnej sytuacyi na G. Śląsku.

Kroki koalicyi celem przywrócenia pokoju

Paryż. P. A. T. Havas. Rada ambasadorów, zastanawiając się w dalszym ciągu nad środkami, prowadzącymi do przywrócenia spokoju na Górnym Śląsku, postanowiła poprosić komisyę międzysojuszniczą w Opolu, aby **wyjaśniła ludności istotny stan rzeczy,** a mianowicie, **że sprawa wykreślenia granic jest jeszcze ciągle w stadyum badania i że dotychczas nie powzięto jeszcze żadnej decyzyi,** nawet przedwstępnej. Pozatem Rada ambasadorów postanowiła **poczynić kroki u rządu** polskiego, aby go skłonić do współdziałania w dziele przywrócenia spokoju.

Odpowiedź Francyi na notę Niemiec w sprawie G. Śląska.

Paryż. P. A. T. Havas. Rząd francuski przesłał do rządu niemieckiego **odpowiedź na jego notę,** skierowaną do Włoch, Anglii i Francyi **w sprawie G. Śląska.** Nota francuska zwraca uwagę na tendencyjny charakter informacyi, których źródłem były Niemcy, które niezgodnie z prawdą mówiły o rzekomem przyznaniu okręgu przemysłowego Niemcom, co właśnie było powodem oburzenia ze strony Polaków i rozruchów. Nota francuska oświadcza, że komisya międzysojusznicza w Opolu zarządziła energiczne środki celem przywrócenia porządku i że wojska sojusznicze całkowicie spełniły swój obowiązek. Rząd francuski stwierdza, **że w sytuacyi nastąpiło już znaczne polepszenie** i że komisya międzysojusznicza **nie potrzebuje żadnej pomocy z zewnątrz.**

„LABOUR PARTY" ZA POLSKĄ.

Londyn. (E. Ex.) Bawiąca tu delegacya sejmowa polska ukończyła swoją misyę. Ostatnio w izbie gmin deputowany Shaw w imieniu „Labour Party" wygłosił **deklaracyę uznającą polski punkt widzenia w sprawie G. Śląska,** co należy uznać za bardzo dodatni wynik zabiegów delegacyi polskiej.

Obsadzenie terytoryów polskich.

Nauen. (E. Ex. Radio). Niemiecka oficyalna iskrówka brzmi: Według komunikatu komisyi międzysojuszniczej na G. Śląsku **położenie jest niezmienione. Korfanty rzeczywiście osiągnął cel, do którego dążył. Obsadził bowiem terytoryum, które powinno należeć do Polski.** Na pograniczu pomiędzy obsadzonemi przez Polaków okolicami a okolicami nieobsadzonemi trwają ustawiczne walki. Brak środków żywnościowych **daje się coraz więcej odczuwać.**

W odzyskanych miastach.

Bytom. (Orient). We wszystkich powiatach, zajętych przez powstańców, **panuje wzorowy ład i porządek,** do czego w znacznej mierze przyczyniają się straże obywatelskie. **Niektóre miasta, jak Bytom, Zabrze, Królewska Huta, Tarnowskie Góry, odzyskały już zupełnie wygląd polski.** W rejonie przemysłowym na licznych budynkach kopalnianych powiewają polskie sztandary. **Nastrój wśród ludności polskiej doskonały.**

GŁÓD WŚRÓD LUDNOŚCI NIEMIECKIEJ.

Bytom. (Orient). Skutkiem braku żywności panuje wśród ludności niemieckiej, zwłaszcza w okręgu przemysłowym, ogromne zdenerwowanie, tak, że n. p. w Katowicach i Gliwicach przychodziło kilkakrotnie do rozruchów wśród ludności niemieckiej, które władze koalicyjne musiały uśmierzać przy pomocy kawaleryi. Nic dziwnego, że taki stan rzeczy i słaba nadzieja poprawienia się sytuacyi wpływa deprymująco na ludność niemiecką i jest powodem coraz bardziej rosnącego niezadowolenia.

Polski zarząd G. Śląska.

Bytom. (E. Ex.) W „Powstańcu" ogłoszono rozkaz dowództwa grupy wschodniej w sprawie zorganizowania zarządu cywilnego na obszarze zajętym przez powstańców. Komendanci miejscowi powołać mają do życia w ciągu 3 dni rady miejcowe. Sejmiki wyznaczą rady powiatowe, które wybiorą z pośród siebie zarządy powiatów. Rady miejscowe i powiatowe podlegają władzy dyktatora do czasu ukończenia stanu wyjątkowego. W zakres ich działania wchodzi popieranie ruchu zbrojnego.

Bytom. (E. E.). Władze powstańcze uruchomiły dotąd 45 par pociągów osobowych, które kursują począwszy od Namysłowa aż do Odry.

Warszawa. (E. Ex.) Na G. Śląsk przybywają pracownicy państwowi pochodzenia górnośląskiego dla objęcia stanowiska w administracyi z chwilą przejścia obszaru przemysłowego w polskie ręce.

Doskonały nastrój wśród powstańców.

Bytom. (E. E.) W głównej kwaterze powstańczej panuje **wiara niezłomna w powodzenie sprawy.** Coraz bardziej utrzymuje się przekonanie, że gdyby nie żywiołowy wybuch protestu i zdecydowana postawa ludności, sprawa G. Śląska stałaby nierównie gorzej. **Dziś widoki na przyszłość są o wiele pomyślniejsze.**

Rokowania z Korfantym.

Gdańsk. P. A. T. „Danz. Ztg" donosi z Opola: Międzykoalicyjna komisya plebiscytowa odwołała żądanie nadesłania na Górny Śląsk posiłków z zachodu i zamierza **opanować sytuacyę w drodze rokowań z Korfantym.**

Odezwa Korfantego do robotników górnośląskich.

Bytom. P. A. T. Wczoraj ukazała się odezwa podpisana przez posła **Korfantego** i przywódców polskich organizacyi robotniczych następującej treści:

Rodacy! **Dzielny i patryotyczny robotnik górnośląski** stanąwszy do walki o swoje prawa i wyzwolenie **osiągnął swoje cele,** bo oto zbrojny lud polski **zajął te części Górnego Śląska, gdzie Polacy uzyskali większość głosów** i gmin przy plebiscycie.

Robotniku polski! Swoją mocną postawą, swoją wytrwałością ułatwiłeś swemu zbrojnemu bratu świetne zwycięstwo, które budzić **musi podziw w całym świecie.** Dziękujemy ci z całego serca za twój trud, męstwo i ofiarność. Lecz osiągnąwszy cel naszych walk potrzeba nam przywrócić normalne życie i podjąć pracę, bez której żadne społeczeństwo żyć nie może.

Dlatego **wzywamy wszystkich robotników,** z wyjątkiem tych, którzy stoją pod bronią w ramach zorganizowanych hufców powstańczych, **aby w poniedziałek 9 maja powrócili do pracy.** Urzędników też wzywamy, aby wszyscy powrócili na swoje miejsca pracy, bo nie stanie im się żadna krzywda.

O NASTĘPCĘ KORFANTEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) P. **Wolny**, któremu rząd powierzył tymczasowe kierownictwo Komisaryatu plebiscytowego, odmówił przyjęcia tego stanowiska.

WALKI NA GRANICY CZESKIEJ.

Praga. (E. Expr. Radio). Wczoraj wzdłuż granicy czesko-górnośląskiej toczyły się **ciężkie walki.** Huk miotaczy min i strzały karabinów maszynowych słychać było aż w Opawie. Do Bogumina przybywają bez przerwy wielkie ilości uciekinerów górnośląskich, między którymi znajdują się i Czesi.

STRATY WŁOCHÓW NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Rzym. (E. Expr. Radio). Ajencya „Stefaniego" podaje według wiadomości, otrzymanych z Górnego Śląska, że w walkach, jakie się tam wywiązały, **zabito 19 żołnierzy włoskich, raniono 34.**

GÓRNOŚLĄZACY W SOSNOWCU.

Sosnowiec. P. A. T. Wczoraj około 4 po poł. **około 30.000 Górnoślązaków i Górnoślązaczek ze sztandarami i orkiestrami przybyło od strony Szopienic do Sosnowca.** Pochód ciągnął **się na przestrzeni 4 kilometrów.** Po dwugodzinnej **gościnie** w Sosnowcu pochód ruszył z powrotem przez Szopienice na G. Śląsk.

Sosnowiec. P. A. T. Wczoraj na uroczystem posiedzeniu Rada miasta Sosnowca uchwaliła przeznaczyć pół miliona marek na pomoc dla mieszkańców G. Śląska.

Zaprzeczenie czeskim fałszom.

Praga. P. A. T. Poselstwo polskie w Pradze zamieszcza w pismach czeskich następujący komunikat: W sobotnim numerze „Tribuny" **zamieszczony był telegram z Warszawy, twierdzący, jakoby powstanie na G. Śląsku było organizowane przez rząd i sztab polski, tudzież jakoby po tem powstaniu miało wybuchnąć powstanie na Śląsku Cieszyńskim i w Galicyi wschodniej. Polskie poselstwo w Pradze konstatuje z całą stanowczością, że wszelkie te doniesienia są zmyślone i nie odpowiadają prawdzie.**

„Sztuczny twór o krótkotrwałym żywocie".

Praga. P. A. T. „Pravo Lidu" donosi, że czescy komuniści zwrócili się do Moskwy z prośbą o zakomunikowanie, jakie stanowisko zajmuje kierownictwo moskiewskiej międzynarodówki wobec czechosłowackiej republiki. Na pytanie to nadeszła z Moskwy następująca odpowiedź: Moskiewska międzynarodówka **uważa republikę czeską za sztuczny twór, który nie może istnieć zbyt długo.** Republika czeska powstała na podstawie imperyalistycznego pokoju wersalskiego i **ugruntowana jest na gwałcie i aneksyach.** Proletaryat czeski musi do tych faktów stosować swoją politykę, **a przedewszystkiem liczyć się z tem, że oderwanie Słowaczyzny od Węgier jest aktem gwałtu,** ponieważ Słowaczyzna na podstawie swojego położenia geograficznego i tysiącletniej przeszłości należy do Węgier i Węgrom powinna być zwrócona. Te kraje, które poza Słowaczyzną pozostaną przy republice czeskiej, powinny być przyłączone do Austryi, a część do Jugosławii. Według zapatrywania moskiewskiej międzynarodówki, taki rozwój wypadków jest koniecznością. Do rozwoju tych wypadków powinien się przyłączyć komunistyczny proletaryat całej Europy środkowej, a więc i republiki czeskiej, bez względu na protesty burżuazyi i socyalnych demokratów.

GABINET MAYERA NIE DOJDZIE DO SKUTKU.

Berlin. P. A. T. Dzienniki donoszą, że Mayer zawiadomił prezydenta Rzeszy, **że nie może się podjąć misyi utworzenia gabinetu.** Prezydent Rzeszy prosił Mayera, aby definitywną decyzyę w tej mierze odroczył do poniedziałku.

Listy ze stolicy.

Warszawa, 4 maja.

(Pierwszy i trzeci maja. — „Pokostowi“ towarzysze. — Komunistyczne peruki. — Misya bolszewicka. — Święto pracy 3-go maja. — Manifestacye za Śląskiem).

Pierwszy maja wypadł w tym roku w niedzielę. Oczywiście skorzystali z tej okazyi socyaliści, by swemu pochodowi nadać wszelkie pozory powszechności.

— Pochód nasz szedł przeszło godzinę! — wołają dziś socyaliści.

Prawda, że tak było — ale jak liczne były przerwy między poszczególnemi grupami o tem się w tych przechwałkach nie mówi, jak i o tem, że wogóle uczestnicy byli poustawiani w dość wąskie szeregi, by jaknajdłużej każda grupka się ciągnęła, a więc i cały pochód możliwie najbardziej był wydłużony. Słowem można było podziwiać nie tyle liczebność pochodu, ile misterność organizacyjną.

I jeszcze jedną rzecz w tym pochodzie podziwiać można było, to wyszkolenie uczestników, odkrzykujących prowodyrom na wzniesione głośno hasła „międzynarodowe“.

Żeby nie czerwone transparenty i czerwone sztandary, toby można było ulegć złudzeniu, iż na powitanie jakiego carskiego stupajki „Zdorowo rebiata“, oddział sołdacki odpowiada „Zdrawia żełajem wasze ...stwo!“. — Z takiem te wszystkie „precze“ i „niech żyje“ wykrzykiwane były komendowem zacięciem. A że przyglądająca się pochodowi niezliczna publiczność nie akompaniowała okrzykom wznoszonym w szeregach pochodu, więc tembardziej uwydatniała się ta urzędowość komendowa w tych wszystkich okrzykach „czerwonych“.

Że wielu uczestników pochodu stanęło w szeregach socyalistycznych na skutek obałamucenia, najlepszym dowodem tego jest, że większa część tych „pokostowych“ towarzyszy pobożnie uchylała czapek i kapeluszy przy przechodzeniu koło kościołów.

Sporo też słuszności miał jeden z obserwatorów tego pierwszomajowego pochodu, gdy rzekł:

— Ja tu rzeczywistych socyalistów widzę jeden, może dwa procenty i jestem pewien, że gdyby zamiast „czerwonego sztandaru“ zaintonował „Pod Twoją Obronę“, to 98% uczestników pochodu podtrzymałoby modlitwę.

Bardziej wojowniczo zapowiadał się pochód komunistyczny. Począł organizować się w dzielnicy gruntownie zżydziałej za tak zwaną Żelazną Bramą. Na bolszewicki apel stawiło się z dwustu chrześcijan i gromada żydów i żydówek, między którymi rej wodzili studenci i studentki z uniwersytetu. Szczegół godny zapamiętania, jak i to, że bardzo wiele sztandarów i transparentów miało napisy w języku... rosyjskim. Oczywiście wszystkie napisy były strasznie rewolucyjne. Gdy jednak ukazała się policya i niedwuznacznie dała do poznania, że chce zrobić porządek, duch rewolucyjny w garbatonosych bolszewikach momentalnie upadł i z wielkim „giewałtem“ rzucili się do ucieczki, zostawiając na placu kilkadziesiąt transparentów i sztandarów, a nadobne córy Izraela drugie kilkadziesiąt zgubionych w ucieczce... peruk.

Tylko patrzeć, jak zjedzie do Warszawy nowa senatorska komisya pod przewodnictwem nowego Morgenthau'a przeprowadzić śledztwo z powodu „niesłychanego pogromu uciśnionej mniejszości narodowej!“...

Ciekawe było zachowanie się bawiącej obecnie w Warszawie misyi bolszewickiej: otoż grupa jej członków w dniu 1 maja szukała najwytrwalej tylko nie wiem czego: hołdów czy... guza. Więc rzeczona grupa wyszła z zajmowanego przy ulicy Chmielnej hotelu Royal i próbowała ulokować się u wylotu Chmielnej od strony Nowego Świata, którędy miał przechodzić pochód socyalistyczny. Ponieważ jednak młodzież radykalno-narodowa urządziła antysocyalistyczną manifestacyę i zdradzała niedwuznaczną chęć wyprawienia „kociej muzyki“ delegacyi bolszewickiej, więc policya przedsięwzięła od tej strony Chmielnej środki zapobiegawcze, wobec których misya bolszewicka cofnęła się i spróbowała szczęścia od strony ulicy Marszałkowskiej. Wiadomość, że misya bolszewicka czeka na pochód socyalistyczny, zrobiła swoje: koło przedstawicieli bolszewickich zrobił się niebawem tłok. Gdy zbiegowisko doszło do zbyt wielkich rozmiarów, znów policya musiała się zająć przywróceniem porządku.

Zdaje się, że delegacya bolszewicka poczuła się dotkniętą na honorze tem, że policya rozpędzała tłum, chcący się jej przyjrzeć — i cofnęła się do swych apartamentów w hotelu „Royal“.

Dzień 3-go maja na gruncie warszawskim miał w tym roku charakter specyalny. Ogólnego pochodu narodowego nie urządzono i miano się ograniczyć jedynie do nabożeństw w katedrze oraz przy ruinach w Botanice. Tymczasem Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe i Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich wystąpiły z inicyatywą, by dzień 3-go maja uznać za „święto pracy“, boć cząc pamiątkę pierwszej Konstytucyi dnia tego nie co innego, jak pracę twórczą ducha narodowego czciliśmy.

Inicyatywę tę ogół przyjął życzliwie. Do pochodu robotniczego przyłączyła się młodzież szkolna i akademicka grupująca się koło organizacyi „Odrodzenie“ oraz miesięcznika „Prąd“; w czasie już samego pochodu dołączyły się również cechy — i tym sposobem pod hasłami Demokracyi Chrześcijańskiej wytworzyła się imponująca manifestacya narodowa, ale z podkładem wyraźnym chrześcijańsko-społecznym. Pochód rozpoczął się od wysłuchania Mszy św. na Polu Mokotowskiem przed Politechniką, odprawionej przez ks. patrona J. Albrechta.

Pisma poranne przyniosły już pierwsze wiadomości o zbrojnem powstaniu na Górnym Śląsku — i pochód robotniczy „święta pracy“ przerodził się automatycznie w manifestacyę pod hasłem: „Śląsk musi być nasz!“.

Wieści górnośląskie zelektryzowały wszystkich — i choć po za robotnikami i związkowcami chrześcijańskimi inne organizacye pochodów nie projektowały, to jednak w przeddzień decydowano zbiórkę w Alei 3-go Maja, skąd pochodem manifestacyjnym udano się przed poselstwo francuskie, a następnie angielskie i włoskie. Oczywiście charakter manifestacyi przed poselstwem francuskiem mocno się różnił od manifestacyi przed poselstwem angielskiem czy włoskiem. Uwydatniło się to w tem choćby, że gdy p. Panafieu kłaniał się z balkonu z przemiłym uśmiechem do manifestujących, to ani p. Max-Muellera, ani p. Tomassiniego nie było w domu.

Bardzo charakterystycznie różnił się stosunek publiczności do pochodu robotników chrześcijańskich w dniu 3-go maja, a pochodu socyalistycznego pierwszego maja.

Maszerującym pod czerwonym sztandarem przyglądano się, jak się patrzy na wszelaką szopkę uliczną — ale gdy nad pochodem 3-go maja ujrzano transparenty z napisami:

„Precz z wyzyskiem, niech żyje współpraca klas!“

„Niech żyje wyzwolenie ducha, precz z materyalizmem! Siłą moralną zwyciężymy!“

„Żądamy sprawiedliwości społecznej!“

„Domagamy się akcyi pracy!“

„Żądamy ubezpieczeń społecznych!“

„Precz z paskarstwem!“

„Górny Śląsk i Wilno muszą być nasze!“

gdy ujrzano te napisy na ulicach Warszawy, przyłączano się do pochodu i już pod koniec Marszałkowskiej szedł pochód całą szerokością ulicy.

Ciekawie zachowała się prasa wobec niezwykłego powodzenia pochodu chrześcijańsko-demokratycznych organizacyi robotniczych. Pisma narodowo-demokratyczne tak go opisały, jakby był zorganizowany przez „endecye“; „Kuryer Polski“ i „Kuryer Poranny“ zupełnie go przemilczały, jakby nigdy nic nie było, a pepesowski „Robotnik“ napisał, że „chadecki“ pochodzik liczył około 2000 ludzi, gdy samych zorganizowanych robotników było dziesięć razy tyle, gdyby zaś policzyć wszystkich uczestników, to i po za sto tysięcy sięgać by wypadło.

Różna bywa prawda: w cudzysłowie i bez cudzysłowu.

ALS.

Ślązacy zagrożeni głodem.

Śląsk aprowizowany był dotąd z Rzeszy niemieckiej — obecnie Niemcy odcięli wszystkie drogi dowozu żywności. — Rząd nasz skrępowany względami dyplomatycznemi nie może objąć zaopatrzenia Śląska.

Rodacy! Nie dopuścimy, aby bohaterska ludność została pokonaną głodem! Nie dopuścimy, aby rodziny, żony i dzieci powstańców przymierały głodem.

Komitet obywatelski Obrony Śląska i Tow. Obrony Kresów zachodnich, działające łącznie mają jako pierwsze bezzwłoczne zadanie zaopatrzyć Śląsk w żywność, — zwracają się przeto do całego patryotycznego ogółu bez różnicy stanu i wyznania z gorącem wezwaniem **o natychmiastową pomoc w żywność, opatrunek dla rannych i pieniądze** na zakupno żywności, którą wysyła się codziennie na Śląsk.

Musimy **dopomódz do wyżywienia około miliona ludzi** i konieczne są ogromne fundusze! — Niechaj się każdy opodatkuje, każda rodzina, każda organizacya społeczna i zawodowa, niechaj każdy złoży ochotnie ofiarę wedle swej najwyższej możności!

Środki żywności należy składać w Sekcyi aprowizacyjnej Komitetu (ul. Retoryka 5), **pieniądze prosimy składać na rachunek Komitetu Obrony Śląska w Krakowie w Miejskim Zakładzie Kredytowym, Pałac „Spiski“**, Rynek 34, I. p., albo w Banku Spółek Zarobkowych — Rynek 19.

Wszystkie Banki i wszystkie pisma codzienne pośredniczą w przyjmowaniu wkładek.

Ks. Teodor Dembiński, Skarbnik Tow. Obr. Kresów Zachodnich. — Dr. Tadeusz Dwernicki, Skarbnik Kom. Obr. Śląska.

Prowincyonalne Komitety Obrony Państwa uprasza Naczelne Prezydyum z powołaniem się na powyższą odezwę w sprawie wyżywienia Śląska o wdrożenie natychmiast wytężonej akcyi wkładkowej na rzecz Śląska.

NAUCZYCIELSTWO KRAKOWSKIE DO GÓRNOŚLĄZAKÓW.

Na wczorajszem walnem zgromadzeniu krakowskiego Ogniska nauczycielskiego uchwalono, po gorącem przemówieniu dyrektora Drozdowskiego, rezolucyę, w której zebrani składają hołd powstańcom górnośląskim, jak również protestują przeciw wszelkim zakusom wrogów naszych, pragnących sfałszowania wyniku plebiscytu.

„Krew ludu górnośląskiego — kończy rezolucya — czerwieni się dziś jeszcze na ziemi śląskiej, ale miejmy nadzieję, że to już ostatnie ofiary przed jej wyzwoleniem. Niechaj przy współpracy nauczycielstwa Polska cała uderzy rytmem zgodnym a potężnym, że Śląsk Górny nasz, niechaj za sprawę związkowego nauczycielstwa w jak najdalszej wiosce odezwie się głos z apelem o środki pieniężne na ten cel. Nauczycielstwo polskie czeka na wielką chwilę, które pójdzie na Górny Śląsk z dobrą nowiną i słowem polskiem dla dzieci.

Brać naszą śląską zapewniamy jak najuroczyściej, że nietylko słowem, ale gdy zajdzie tego potrzeba i czynem stwierdzimy przynależność ich do wspólnej naszej matki-Ojczyzny.

Odezwa „Nuzy“.

Odzywamy się do serc wszystkich urzędników zachodniej Małopolski, którzy pobierają deputaty w Krakowie, aby z deputatu majowego, który pobiorą w najbliższym czasie, ofiarowali po 1 kg. mąki dla naszych braci, a Dyrekcya to życzenie pracowników państwowych wykona i prześle tę skromną naszą ofiarę (co jednak wyniesie 3 wagony mąki) Komitetowi Górnośląskiemu na ręce pos. Korfantego.

Dyrekcya z zapasu „Nuzy“ ofiarowuje 300 kg. ryżu i 100 kg. herbaty.

Brak do 14 maja b. r. sprzeciwu uważać będziemy za zgodę Koła.

Kraków, dnia 9 maja 1921.

Nacz. Urzędniczy Zw. Aprowiz. (N. U. Z. A.) w Krakowie.

Wiece w sprawie G. Śląska.

W dniach 5 i 6 b. m. odbyło się w powiecie nowotarskim 12 wieców, a w samym Nowym Targu odbył się przy współudziale posłów sejmowych ks. Madeja i p. Rajskiego wiec powiatowy, w którym wzięła udział ludność Podhala oraz Spisza i Orawy. Na wiece te przybyło kilkanaście tysięcy osób. Przedmiotem obrad wieców była kwestya proponowanego podziału Górnego Śląska. Uchwalono rezolucye protestujące przeciw tak niesprawiedliwemu załatwieniu sprawy.

Dn. 6 b. m. odbyło się również w Dukli zgromadzenie protestujące przeciwko krzywdzącym ludność polską uchwałom w sprawie G. Śląska. Rezolucya wzywa rząd, aby nie dopuścił do popełnienia zbrodni na żywem ciele narodu.

Założenie „Rozwoju“ w Krakowie.

Ważna placówka pracy społecznej.

Dnia 9 b. m. odbyło się w obszernej sali Tow. Rolniczego zgromadzenie obywatelskie celem zawiązania krakowskiego oddziału Towarzystwa „Rozwój“. Zgromadzenie zagaił dr. Mussil, przewodniczący komitetu organizacyjnego, który przedstawił bardzo licznie zgromadzonej publiczności cel „Rozwoju“. Jest nim praca nad rozwojem handlu i przemysłu oraz uniezależnienie jego od żydów. Następnie powołał na przewodniczącego zgromadzenia prof. Chrzanowskiego. Głos zabrał poseł Tadeusz Dymowski, delegat Zarządu głównego Tow. „Rozwój“ z Warszawy. Przedstawił on zebranym opłakany stan naszego przemysłu, którego ośmdziesiąt kilka procent znajduje się w rękach obcych, handel zaledwie w 8% jest w rękach polskich, a rzemiosło w 48%. Taka n. p. Warszawa ma zaledwie 48½% Polaków, nielepiej jest z innymi miastami polskimi, a jedynie Poznań posiada ponad 70% ludności polskiej. Aby temu złemu zaradzić, założono w Warszawie i miastach Królestwa Tow. „Rozwój“, które pragnie wyzwolić rodzimy nasz przemysł i handel od żydów i skupić w rękach polskich kapitał, aby nadz nim pracować dla pomyślności ekonomicznej narodu. Tow. „Rozwój“ wzorowane jest na podobnych organizacyach amerykańskich, a jaki plon dotychczas wydało, to niech posłużą fakty założenia własnego Tow. wydawniczego, wydawnictwo tygodnika „Rozwój“, założenie „Banku Narodowego“, stworzenie hurtowni i Ligi konsumentów, która już zdołała obniżyć ceny chleba w Warszawie. — Obecnie jest w toku utworzenie własnej rzeźni w Warszawie.

Hucznymi oklaskami dała wyraz swym jednomyślnym uczuciom zgromadzona publiczność — następnie uchwalono, by bez zbytecznej dyskusyi organizacyę podobną założyć w Krakowie. Dr Mussil odczytał rezolucyę, w której zebrani powierzają komitetowi organizacyjnemu przyjmowanie członków i wyjednanie zatwierdzenia Towarzystwa przez centralny zarząd warszawski. Rezolucyę uchwalono. Dr Mussil zapowiedział nadto zebranie dyskusyjne na każdy poniedziałek po 1-szym i 15-tym każdego miesiąca.

Na zakończenie p. Karszo-Siedlecki, prezes warszawskiego „Rozwoju“ podziękował zebranym za gremialny udział i uchwalenie rezolucyi.

Wpisy na członków „Rozwoju“ przyjmuje kupiec p. Wierzejski w Rynku gł. 47 i dr. Mussil, Karmelicka 15, I. p.

KRONIKA.

Kraków, 10 maja.

POGODNY, GORĄCY DZIEŃ NIEDZIELNY wyprowadził mieszkańców daleko poza miasto; śródmiejskie ulice przerzedziły się z szeregów codziennych spacerowiczów, którzy korzystając z pięknego, prawdziwie letniego dnia, wybrali się na dalekie spacery, by na łonie przyrody podziwiać czar wiosny. Temperatura dochodziła 30° C.

W samem mieście panował również ożywiony ruch głównie z powodu uroczystości św. Stanisława Biskupa. W dniu poprzedzającym niedzielę przybyły do Krakowa pielgrzymki pobożnych z Warszawy, Częstochowy i innych miast i dzielnic, jakoteż okoliczny lud wiejski, zdążający tłumnie do miejsca wiecznego spoczynku św. Stanisława.

OFIARY NA GÓRNY ŚLĄSK. Przypominamy, że pieniądze na pomoc dla Śląska należy składać w miejskim Zakładzie kredytowym, Rynek 34, lub w Banku Spółek zarobkowych, Rynek 19.

Nie dopuścimy, aby bohaterscy bracia śląscy przymierali głodem!

TECHNICY POLSCY WOBEC ZASTOJU W PRZEMYŚLE GÓRNOŚLĄSKIM. Rada Stowarzyszenia techników polskich ogłasza odezwę do wszystkich kolegów, stwierdzającą konieczność wytworzenia pogotowia technicznego, mającego na celu dostarczenie fachowych sił dla objęcia stanowisk w przemyśle górnośląskim, opuszczonych przez Niemców i dla ochrony zakładów przemysłowych przed zatrzymaniem ruchu i zniszczeniem.

RZADKA UROCZYSTOŚĆ UNIWERSYTECKA. Wydział lekarski Uniw. Jagiell. komunikuje: Dnia 14 b. m. o godz. 12 i pół odbędzie się w auli Uniwersytetu rzadka uroczystość odnowienia dyplomu doktorskiego po 50 latach. Jubilatem jest Dr Władysław Bylicki, profesor ginekologii w Uniwersytecie lwowskim.

ZEBRANIE KS. KS. PREFEKTÓW (Sekcya szkół powszechnych) odbędzie się we środę dnia 11 b. m. o godz. 5 po poł. w budynku seminaryum nauczycielskiego męskiego w Krakowie.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI PIŚMIENNY w gimnazyum realnem (IV) w Krakowie odbędzie się w dniach 17, 18 i 19 b. m. Eksterniści mają się zgłosić i złożyć taksę najpóźniej do 14 b. m.

Z KOŁA POLIT. POLEK. Zwyczajne walne zgromadzenie „Koła politycznego Polek“ odbędzie się we środę dnia 11 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali Rady powiatowej, ul. Pijarska 1.

Z OSTATNIEGO NUMERU „DYABŁA“ pozwalamy sobie zacytować następujące aktualne informacye:

„Idąc za przykładem Uniwersytetu Jagiellońskiego, który Naczelnika państwa obdarzył doktoratem prawa, ciała nauczycielskie gimnazyów św. Anny i św. Jacka postanowiły wręczyć honorowe świadectwa dojrzałości (matury) prezesowi ministrów, oraz kilku członkom gabinetu i najmłodszym generałom“.

O znakomitym naszym enkaenicie i frankofobie pisze „Dyabeł“:

„Rektor Estreicher, jak donosi PAD. (polska agencya dowcipów) ma być mianowany jenerałem ad honores i otrzymać order Virtuti militari“.

I wreszcie najnowsza wiadomość:

„Lloyd George et Comp., spółka z nieograniczoną poręką, sprzedaje i kupuje państwa, prowincye, narody, morza, wyspy, kopalnie, traktaty, broń, amunicyę, honor, uczciwość, sprawiedliwość i inne z tego zakresu artykuły. Za gotówkę i na raty!“

ROZDAWNICTWO DEPUTATÓW ROBOTNICZYCH. Od czwartku 12 b. m. rozpocznie się sprzedaż dodatkowych racyi cukru, oraz chleba dla zgłoszonych w przepisanym terminie i zakwalifikowanych do dodatkowej aprowizacyi robotniczej pracowników w zakładach przemysłowych. Wydawane będą: cukier biały za miesiące luty i marzec b. r. po 60 dkg., w cenie po 72.60 Mk. za 1 kg., cukier surowy za miesiąc kwiecień po 60 dkg. na osobę, w cenie po 64 Mk. za 1 kg., oraz po 4 kg. chleba żytniego za cały powyższy okres czasu na osobę, w cenie po 25 Mk. za 1 kg. — Do zgłaszania się w miejskiem biurze dla kontroli spożycia, oraz w sklepie Br. Mikołajtysów, wyznacza się termin według następującego porządku alfabetycznego: dla osób od A do E 12 i 13 b. m., od F do J 14 i 17 b. m., od K do L 18 i 19 b. m., od M do P 20 i 21 b. m., od R do S 23 i 24 b. m., od T do Z 25 i 27 b. m.

ZNIŻENIE CEN PIECZYWA POZAKONTYNGENTOWEGO. Magistrat ustanawia następujące ceny pieczywa pozakontyngentowego przy sprzedaży w piekarniach i sklepach: chleb pszenny jasny 88 Mk. za 1 kg., chleb żytni jasny 88 Mk. za 1 kg., chleb żytni ciemny 65 Mk. za 1 kg., bułki o wadze 4 dkg. 4 Mk., a o wadze 8 dkg. 8 Mk. Powyższe ceny obowiązują od dnia 10 b. m.

Z Polski i ze świata.

JUBILEUSZ NAPOLEOŃSKI W KRAJU. We Lwowie. Związek literatów polskich urządził wieczór, na którym przemawiał red. Rolle, śpiewała „Marsyliankę“ pani Czernowa, a p. Kozłowski wyrecytował szereg utworów poetyckich i prozaicznych, związanych z napoleońską epopeją. Zakończyła „Legenda Empire'u“ Wasylewskiego, wygłoszona przez p. Lityńską.

W Poznaniu odbyła się uroczysta akademia w auli Uniwersytetu. Okolicznościowe przemówienie wygłosił prof. Grabowski, oraz szef misyi francuskiej gen. Dupont, któremu publiczność zgotowała gorącą owa-

Teatr im. Słowackiego.

„Rozbitki“, komedya w czterech aktach, Józefa Blizińskiego.

Nie jestem człowiekiem krwiożerczym, wręcz przeciwnie, mam żywiołowy, nieprzeparty wstręt do wszystkiego, co zalatuje prochem (nie wykluczając polowania), a jednakowoż, w czasie „Rozbitków“ powtarzałem sobie w duchu ten okrzyk gawiedzi, który w r. 1914 rozbrzmiewał po ulicach miasta Krakowa: „niech żyje wojna!“ — Oczywiście wojna „dodonana“, oczywiście nie w znaczeniu Eurypidesowskiem: „zbrodnia, jako żywo, jeżeli tron jej celem, staje się godziwą“, ale w znaczeniu Heraklitowskiem: „Wojna jest ojcem wszechrzeczy“.

Stanowczo jest ojcem wszechrzeczy.

Bierze ona za łeb, rozwala dachy zasłaniające gwiazdy, rozwala „baszty srebrne“ przyzwyczajeń i wygódek, krzesze z człowieka iskry, zdziera maski z twarzy, odsłania anielskie oblicza lub ryje: zmusza do zdawania egzaminu, do grania w otwarte karty, stwarza terminy techniczne jak „paskarstwo“ (które, mówiąc nawiasem, nie jest niczem innem, jak olbrzymiem crescendem pokojowych, poczciwych „interesików“, opartych na podaży i popycie, co się wykłada: na korzystaniu z braku towaru, czyli na wyzyskiwaniu ludzkiego zapotrzebowania), a wreszcie pasuje na rycerzy: zagania do okopów ludy, które żądają doraźnej zapłaty, doraźnych przywilejów, doraźnego, a od „Schlacht“ pochodzącego i w szlachtuzach poczętego, uszlachcenia.

Ten ostatni szczegół sprawia dziwne dziwy. Wydobywa on jęk z piersi szambelaniców Czarnoskalskich, rzuca ich synów, Maurycych, w wir życia realnego, rzuca ich kuzynów, Kotwiczów Dahlbergów, w ramiona Łechcińskich, stwarza zastępy Dzieńdzierzyńskich i Straszów — robi się Wielki Ruch, a z tego Ruchu powstaje coraz to większe uczłowieczenie. Ma się rozumieć człowiecze. Ma się rozumieć pełne ambicyjek, próżnostek, śmiesznostek i paskudztewek, ale uczłowieczenie. Znikają coraz bardziej te podawane „dwa palce“ — można kląć dalej na Strasza, ale tak, ażeby tego nie spostrzegł — co już wiele znaczy — ponieważ chodzi o „dobre cygarko“, którem jest społeczne być albo nie być.

Szambelanic Czarnoskalski nie potrzebował się nad tem wszystkiem zastanawiać. Jego Czarnoskała była Czarnoskałą i tyle. Stała ona na dwu filarach: na tym „łajdaku żydzie“, co dawał szybki kredyt, i na tej „buteleczce dobrego tokaju“, co wytrawiał się w piwnicy. Reszta to były środki, celem zaś był stół i łoże, czyli prawdziwe zaślubiny z „hulaj dusza bez kontusza“.

Kasą ogniotrwałą Czarnoskał były córki. Będzie naprawdę źle? No to kasę tę otworzy się na oścież, gwizdnie się na Dzieńdzierzyńskiego lub Strasza, i — ponieważ przedwojenny Dzieńdzierzyński i Strasz mieli także swoją przedwojenną psychikę — będzie się nadal Czarnoskalizowało aż miło!

Bo przedwojenny Dzieńdzierzyński i Strasz byli romantykami. Dzieńdzierzyński wstydził się swojego sklepu, a Strasz? Strasz wstydził się siebie, w imię... zadzierania nosa. Wszyscy, od szambelanica do Strasza, gardzili — w rozmaity sposób — pracą. Szambelanic, ponieważ jeszcze pracować nie potrzebował, Dzieńdzierzyński, ponieważ już pracować nie potrzebował, a Strasz, ponieważ do pracy czuł nieutulony żal. Była ona dla niego synonimem poniżenia — a była, ponieważ (jak wszyscy normalni ludzie) patrzył w górę, a w górze widział... Szambelanica.

I ci trzej panowie zasiadają w „Rozbitkach“ do gry, zwanej pychą. Tłuką się, czem kto może. Dziadkiem, babką, portfelem i manierami. Wygrywają wszyscy prócz Strasza. Dlaczego? — ponieważ Dziedzierzyński był lepiej wychowany, czyli bardziej kompromisowy, no i równie bogaty. Zamiast żeby Czarnoskalskie długi popłacił ordynarny zięć „od córki“ Strasz, popłacił je tylko śmieszny teść „od synowej“ Dzieńdzierzyński. Na szczęście popłacił sympatycznie. Zaświeciła w czarnoskalskiej jaskini nieuświadomionych zbójców miłość. Zdarzyło się, że Maurycy, syn szambelanica, zakochał się, z wzajemnością, w córce Dzieńdzierzyńskiego Poli. I wszyscy wyszli ponad śnieg wybieleni... sercem i talentem Blizińskiego. Talentem na dużą skalę, do którego zastosować można starogreckie przysłowie: „jak kura szukasz w gnoju jęczmiennego ziarna“.

— „I znajdziesz“ — dodajmy od siebie, gdyż „Amor nawet prostaków poetami czyni“.

A bankructwo rodziców?...

Onego, bardzo onego, czasu spotkałem Anglika, który rzekł: „W Polsce najtęższymi ludźmi są synowie bankrutów“.

Jeżeli to prawda, bankrutujmy!

„Rozbitków“ wystawił teatr im. Słowackiego „z okazyi jubileuszu 35-lecia pracy scenicznej p. Wacława Szymborskiego“. Uroczystość naprawdę uroczysta. Ile piękna, ile „dusznej“ a nie „kieszonkowej“ prawdy wyszło przez ten czas z ust Czcigodnego Jubilata! Ile razy wołał on do nas ze sceny: „vita somnium breve...“ powinniście brać się na pazury, ponieważ pozostają po was... tragedye, dramaty, komedye i farsy, w was poczynane, z was wydobywane i wystawiane na widok publiczny potomności!... Ile razy wołał on, że „po sztukach ich poznacie je“, poznacie wierzenia i wartość danej epoki... A nie wołał byle zbyć, nie wołał wargami, ale z głębi swoich artystycznych i artystycznie szlachetnych przekonań!

Niechże ten głos jego nie będzie głosem wołającego na puszczy! Niechaj współcześni Dzieńdzierzyńscy natężą słuch i niechaj z ust Jubilata przyjmą zwróconą w ich stronę przestrogę: „szeroka droga prowadzi do Czarnoskały a Blizińscy jeszcze nie zginęli!“ —

Prócz Jubilata święcili tryumfy przedewszystkiem p. Ordyńska i p. Nowakowski. Ich Łechcińska i Strasz byli skończonemi arcydziełami. Byli oni niejako sercami serc tych wybitnych artystów. P. Jednowski, wyborny Kotwicz-Dahlberg i p. Makarczyk, świetna Pola, cieszyli oko i zmuszali do radosnego mlaskania językiem. Cały zaś zespół był niejako poparciem ciepłych słów p. Nowakowskiego, który w przemowie do Jubilata podkreślił przedewszystkiem koleżeństwo... Chodziło ono po scenie.

K. H. ROSTWOROWSKI.

cyę. Wieczorem odbyły się uroczysto przedstawienia w teatrach.

WYSTRZAŁY ARMATNIE NA WYSPIE ŚW. HELENY. Na zarządzenie brytyjskiego gubernatora wyspy św. Heleny, dawano tam w czwartek, jako w setną rocznicę śmierci Napoleona, początkowo od wschodu słońca aż do godz. 5 po południu, co godzinę pojedyncze wystrzały armatnie. O godz. 5 min. 58, jako w godzinę skonu Napoleona, słyszeć się dało 21 strzałów. Liczba ta odpowiada pożegnalnemu pozdrowieniu, wysłanemu przez Anglików wielkiemu zmarłemu w chwili, gdy zwłoki jego transportowane zostały w r. 1840 z wyspy św. Heleny do Paryża.

Z RUCHU NARODOWO-KULTURALNEGO NA PROWINCYI. Staraniem Kółek rolniczych odbył się dnia 5 b. m. w Wielogłowach (pow. Nowy Sącz) uroczysty obchód ku czci Konstytucyi 3 Maja, oraz rocznicy śmierci Napoleona. Do zgromadzonych przemówili naczelnik gminy, p. Słaby, nauczycielka p. Ziębianka, oraz kierownik szkoły p. Czajka. Uroczystość zakończyły produkcye wokalno-muzyczne.

UDZIAŁ W ZYSKACH PRACOWNIKÓW I ROBOTNIKÓW. Wobec wielkiego znaczenia, jakie w czasach ostatnich zdobyła sobie sprawa udziału w zyskach przedsiębiorstw pracowników i robotników, główny Urząd statystyczny (Warszawa, Al. Jerozolimskie 80/80a) zwraca się do zarządów firm i zakładów, które zaprowadziły u siebie system udziału w zyskach, o przysłanie swych adresów, względnie o podanie wyciągów ze statutów, w których udział w zyskach jest przewidziany, daty wprowadzenia tego systemu, przeciętnej rocznej wysokości sum, wypłacanych w postaci udziału w zyskach i t. p.

TRAGICZNY ZGON URZĘDNIKA. P. Roman Borowy, urzędnik Ministerstwa pracy i opieki społecznej w Warszawie, na wiadomość, że z powodu redukcyi personalu zostanie usunięty z posady, doznał ataku apoplektycznego i skonał w biurze. Pozostawił sparaliżowaną żonę i kilkoro drobnych dzieci.

W WARSZAWIE TANIEJE. Komisya dla badania warunków kosztów utrzymania, złożona z przedstawicieli rządu, organizacyi przemysłowców i organizacyi robotniczych, na posiedzeniu w dniu 4 b. m. ustaliła, iż w miesiącu kwietniu w porównaniu z miesiącem marcem 1921 roku koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4-ech osób, nie otrzymującej deputatu, zmniejszyły się o 4.06 proc.

WOLNY PRZYJAZD DO GDAŃSKA. Ogłoszono zostało rozporządzenie Ministerstwa spraw wewn., uchylające obowiązek wyrabiania przepustek na przyjazd do Gdańska.

SKĄPSTWO BOGACZY NIEMIECKICH. Z Frankfurtu donoszą, że dyrekcya Muzeum Goethego zwróciła się do 75 najbogatszych ludzi w Niemczech z prośbą o datki celem utworzenia kapitału, którego procenty zapewniłyby dalsze istnienie tegoż Muzeum, mieszczącego się w domu, gdzie urodził się poeta. Rezultat podjętej akcyi był ciekawy. Oto jeden tylko z owych bogaczy przysłał 100 marek, reszta wymówiła się obecnymi ciężkimi czasami. Natomiast mieszczaństwo frankfurckie złożyło na powyższy cel 140.000 marek.

Ze świata katolickiego.

PAPIEŻ DO MŁODZIEŻY. W piątek w południe do gimnazyum im. św. Stanisława przybył nuncyusz apostolski monsignor A. Ratti i osobiście, w obecności ks. biskupa Galla, odczytał list sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej i podziękowaniem dla młodzieży polskiej za wyrażone Ojcu świętemu, z okazji świąt Wielkanocnych, synowskie uczucia miłości i przywiązania, poczem udzielił całej młodzieży gimnazyalnej, zebranej na sali i ich rodzicom błogosławieństwa apostolskiego.

Z ruchu chrześc. demokratycznego.

CIESZYN. W dniu Wniebowstąpienia Pańskiego 5 b. m. odbyła się uroczystość 20-lecia wydania encykliki „Rerum novarum“, oraz 15-lecia założenia „Pols. Zjednoczenia chrześc. Związków zawodowych“. Uroczystość urządziły miejscowe chrześc. Związki zawodowe. Członkowie tych Związków udali się rano w pochodzie do kościoła, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo, podczas którego okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prof. Tomanek. Po południu odbyło się w sali Domu Dziedzictwa błg. Jana Sarkandra uroczyste zgromadzenie. Zagaił je wiceprezes „Zjednoczenia“, p. Martinek, przewodniczył p. Rakowski. Referat o obydwu jubileuszach wygłosił p. Puchałka. Zgromadzeni uchwalili szereg rezolucyi, jak w sprawie G. Śląska, w sprawie organizacyi, w sprawie projektu ustawy o nabywaniu ziemi i t. p.

Krosno. Wiec, zwołany przez chrześc. organizacyę zawodową, odbył się w dniu 5 b. m. w sali magistratu. Z ramienia centrali chrześc. Związków zawodowych przemawiali o zadaniach i celach organizacyi chrześc. pp. Kesarz i Olearczyk z Krakowa. Socyaliści, którzy za podrobionemi zaproszeniami dostali się do sali, usiłowali wiec rozbić, co im się jednak nie powiodło. — W tym samym dniu wieczorem odbyło się poufne zebranie robotników kopalnianych, na którem uchwalono założyć w Krośnie organizacyę zawodową chrześc. Wybrano też zarząd nowej placówki, a kierownictwo objął p. Olearczyk. Pomylili się socyaliści, gdy sądzili, że zagłębie naftowe jest ich niezwyciężoną twierdzą.

Ze spraw wojskowych.

ODZNACZONY PO ŚMIERCI. Kapitan W. P. Jerzy Kulczycki, syn profesora warszawskiej szkoły nauk politycznych, Ludwika, zabity przez bolszewików w roku 1919, został w tych dniach odznaczony krzyżem „Virtuti Militari“ za bohaterską obronę Bełza.

Zawiadomienia i komunikaty.

SPIESZMY Z POMOCĄ! Tow. obrony zach. kresów przesłało dla dzieci i żon bohaterów śląskich pół wagona kiełbasy, wagon mąki pszennej, wagon mąki żytniej, wagon kaszy jaglanej, wagon ryżu i fasoli, wreszcie 300 ubrań gotowych. Ponadto przesłało dary obywatelstwo krakowskie, a mianowicie: 10 worków fasoli, przeszło 400 kasztów firmy „Kompas“ i artykuły żywności. Rozpoczęła się również ofiarność gmin. I tak: gmina Dojazdów pow. krak. złożyła w ciągu dnia dzisiejszego na rzecz powstańców górnośląskich 139 kg. zboża, 6.55 m. ziemniaków, oraz gotówkę w kwocie 3.850 Mk. Dalsze ofiary w pieniądzach i artykułach żywnościowych przyjmuje Tow. obrony zach. kresów, Kraków, ul. Retoryka l. 5, parter, komitety zaś plebiscytowe powiatowe i lokalne w swoich biurach.

Z TOW. FILOZOFICZNEGO W KRAKOWIE. We wtorek 10 b. m. o godz. 7 wieczorem referat ks. F. Hortyńskiego: „Z fizyki Arystotelesa z komentarzem św. Tomasza“. Początki wszechświata materyalnego. We czwartek 12 b. m. o godz. 6 wiecz. odczyt prof. Dra B. Szyszkowskiego: „O peryodycznym układzie pierwiastków“. Oba zebrania odbędą się w sali seminaryum filozof. (ul. św. Anny 12, parter).

POLSKIE TOW. KRAJOZNAWCZE zaprasza swych członków na walne zebranie, które odbędzie się we czwartek 12 b. m. w biurze Tow. krajozn., Grodzka 64, II p., o godz. 6 wieczorem.

W SPRAWIE ROZMÓW TELEFONICZNYCH. Na podstawie reklamacyi stwierdzono, że centrale telefoniczne, wbrew rzeczywistym życzeniom abonentów telefonicznych, traktują zamówienia do rozmów zwykłych jako „pilne“ i rozmowy jako „pilne“ taksują. Pochodzi to stąd, że abonenci często przy zamówieniach dodają, iż pilnie potrzebują połączenia.

Celem uniknięcia nieporozumień, a oszczędzenia centrali czasu na indagowanie abonentów, byłoby przeto wskazanem, aby abonenci przy zamówieniach rozmów telefonicznych ograniczali się do zapowiedzenia numeru stacyi wołającej i wołanej z dodaniem miejscowości, zaznaczając krótko, czy rozmowa ma być pilna, czy też zwykła.

KREDYT DLA PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWYCH. Komisya kredytowa obwodu krakowskiego (Rynek gł. 30) na ostatniem posiedzeniu przekazała 13 spraw rękodzielniczych i przedsiębiorstw większych, Komisyi głównej w Warszawie z wnioskiem o udzielenie kredytu ulgowego w łącznej kwocie 2.265.000 marek.

Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO. Dnia 30 kwietnia b. r. w Krynicy odbył się ślub p. Stelli-Bogdaniówny, córki sekretarza Zamku król. na Wawelu, p. Adama Bogdaniego, z p. Dr. Mieczysławem Foltańskim, lekarzem-kapitanem W. P. i sekundaryuszem szpitala św. Łazarza w Krakowie.

NEKROLOGIA.

† Stefania ze Sterkowiczów Dziewolska, żona inżyniera w Nowym Sączu, zmarła w 28 roku życia dnia 30 kwietnia b. r.

Obrzęd pogrzebowy odbył się dnia 3 maja b. r. Osobnych zawiadomień nie rozsyłało się.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej przysługi zmarłej Stefanii ze Sterkowiczów Dziewolskiej, a wszczególności Wielebnemu Duchowieństwu z Wielebnym ks. Infulatem Góralikiem na czele, składamy serdeczne „Bóg zapłać“. 758

Mąż, Córka i Rodzice.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Z powodu niespodziewanej choroby p. Schupp-Skrzyszowskiej, repertuar bieżącego tygodnia musi uledz zmianie. I tak: dziś, zamiast zapowiedzianego „Faworyta“, po raz 44 rekordowa operetka tego sezonu, ulubione „Za dawnych dobrych czasów“, jutro zaś zamiast premiery „Idealnej żonki“, niezawodna „Księżniczka czardasza“. Bilety, kupione na premierę „Idealnej żonki“, są ważna na wtorek przyszłego tygodnia 17 b. m.

POEMATY TANECZNE NINY DOLIŃSKIEJ wypełnią program sobotniej popołudniówki (14 b. m.) w „Bagateli“, która zapowiada się świetnie. Bilety przy kasie teatru.

P. ZOFIA CZAPLIŃSKA, znakomita artystka dramatyczna, dawna ulubienica Krakowa, zjechała do naszego miasta na szereg występów w „Bagateli“.

Z TEATRU „NOWOŚCI“ komunikują: W piątek rozpoczynają gościnne występy znakomici tancerze: Juliana i Sylwin Baliszewscy w premierze Reichweina „Hazard“. Również wystąpią w premierze Leokadya i Józef Ciesielscy.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Wtorek 10 b. m.: „Rozbitki“ Blizińskiego.
Środa 11 b. m.: „Rozbitki“ Blizińskiego.
Czwartek 12 b. m.: „Hamlet“ Szekspira.
Piątek 13 b. m.: „Brzydki Ferrante“ Lopera.

Repertuar Teatru Powszechnego.

Wtorek 10 b. m.: „Za dawnych dobrych czasów“.
Środa 11 b. m.: „Księżniczka czardasza“.
Czwartek 12 b. m.: „Idealna żonka“.

Repertuar „Bagateli“.

Wtorek 10 b. m.: „Słaba kobieta“.
Środa 11 b. m.: „Panna Maliczewska“.
Czwartek 12 b. m.: „Słaba kobieta“.

Repertuar „Nowości“.

Wtorek 10 b. m.: „Błękitny mazur“.
Środa 11 b. m.: „Błękitny mazur“.

Ze sportu.

Oczekiwano zawody „Cracovii“ ze „Słupną“, najlepszą obecnie drużyną footballową Górnego Śląska, nie doszły do skutku z powodu nieprzewidzianych przeszkód przyjazdu zapowiedzianych gości, a związanych z obecnemi wydarzeniami prastarej dzielnicy piastowskiej. Zdążająca więc licznie publiczność do parku „Cracovii“, skierowała swe kroki na boisko „Makkabi“, gdzie toczyć się miała „walka“ o mistrzostwo okręgu krakowskiego. Rywalem mieszkańców Kazimierza była drużyna T. S. „Wisły“.

„Wisła“ — Makkabi“ 1 : 1.

Zawody te przyniosły nieoczekiwane rozczarowanie — nie chodzi w tym wypadku o wynik — lecz o samą grę, którą obutronnie prowadzono w sposób przypominający „odrabianie pańszczyzny“. Od drużyny „Wisły“, mającej za sobą poważną tradycyę sportową, możemy domagać się absalutnie więcej pilności i pracy. Żywiołowa zwykle drużyna „Makkabi“ nie okazała tym razem swego południowo-wschodniego temperamentu, aczkolwiek była więcej ruchliwą, aniżeli jej przeciwnik.

Obydwie drużyny grając słabo, nie wyzyskały szeregu doskonałych sytuacyi pod bramką — w 10 minucie zdobyła „Wisła“ swą pierwszą i jedyną bramkę z rzutu karnego, na którego konieczność nie zupełnie godzimy się z orzeczeniem sędziego. „Makkabi“ odwzajemniła się przeciwniczce, zdobywając swą bramkę z rzutu wolnego — bramkarz „Wisły“ ustawiwszy się wadliwie do strzału, nie zdołał załapać łatwej zresztą do obrony piłki.

Obecnie zakończono pierwszą seryę rozgrywek o mistrzostwo z następującym rezultatem:

Nazwa	Ilość gier: Wygranych	Nierozegranych	Przegranych	Bramki zdobyte	Bramki stracone	Ilość punktów
Cracovia	3	—	—	19	3	6
Makkabi	1	1	1	7	8	3
Wisła	—	2	1	4	7	2
Jutrzenka	—	1	2	5	17	1

SEKCYA WIOŚLARSKA AKAD. ZWIĄZKU SPORTOWEGO otwiera sezon 15 b. m. Informacye i przyjmowanie członków uskutecznić się będzie w poniedziałki, środy i piątki od godz. 7—8 wieczorem na przystani, przy ul. Zwierzynieckiej l. 48, od dnia 11 b. m. W tegorocznym sezonie oddaje Sekcya do użytku swym członkom całkowicie i według wszelkich nowoczesnych wymagań sportowych i hygienicznych urządzony lokal klubowy i przystań.

Polscy kawalerowie Legii honorowej.

Gen. Niessel udekorował następujących oficerów polskich krzyżem Legii honorowej:

Komandorami Legii honorowej francuskiej zostali generałowie: Eugeniusz de Hennig-Michaelis, Wład. Sikorski, Wacław Iwaszkiewicz, Robert de Lamezan-Salins, Stanisław Haller, Tadeusz Rozwadowski, Daniel Konarzewski, Edward Rydz-Śmigły, Leonard Skierski, Józef Leśniewski, Władysław Jung.

Oficerami Legii honorowej zostali generałowie: Kazimierz Raszewski, Roman Kawecki, Adam Bieliński, Józef Latour, Franciszek Latinik, Mieczysław Kuliński, Stefan Majewski, Władysław Wejtko, Czesław Rybiński, Władysław Frankowski, Eugeniusz Rodziewicz; pułkownikowie: Kazimierz Dzierżanowski, Otton, Al. Loyko-Rodziejowski, Juliusz Karol Józef Rummel, Edward Keshler, Jerzy Kossowski; podpułkownikowie: Mieczysław Dąbkowski, dr. Stefan Muttermilch, Tadeusz Malinowski, Julian Stachiewicz, Stanisław Stawiński, Stanisław Rostworowski; rotmistrzowie: Jankowski Kazimierz, Stanisław Markus, kpt. Gustaw Nowakowski, por. Emil Bukowski, ppor. Władysław Szaniawski, por. Romuald Wiszniewski.

Kawalerami Legii honorowej zostali podpułkownikowie: Maryan Kukiel, Stanisław Małachowski, Stanisław Kleeberg, Józef Artur Rybak, Konstanty Lisowski, Gustaw Dreszer Orlicz, Józef Zając, Władysław Anders, Roman Gorecki, Stanisław Taczak, Tadeusz Piskor, Kazimierz Młodzianowski, Stanisław Thiel, Kazimierz Zentkaler, Rudolf Frich, major Serga Abzołtowski, kap. Wacław Tokarz.

Walka z epidemiami w Polsce.

Warszawa. P. A. T. W drugiej połowie zeszłego tygodnia przyjechała do Warszawy rada górnicza komisyi epidemicznej Ligi narodów, która przez 8 dni badała dotychczasową pracę rządu polskiego na polu walki z epidemiami. Po powrocie do Warszawy 22 kwietnia rada doradcza komisyi epidemicznej wydała następującą deklaracyę o stanie epidemii w Polsce oraz w sprawie dotychczasowej działalności komisaryatu polskiego do walki z epidemią, dając wyraz następującym wnioskom: 1) stan epidemii w Polsce jest ciągle bardzo poważny. Sytuacya dotycząca duru plamistego wykazuje znaczną poprawę. Ilość wypadków zgłoszonych w styczniu b. r. wynosi o 78% mniej, niż w styczniu 1920 r. W porównaniu jednak z przeciętną z 1905 do 11 roku ilość przypadków w styczniu b. r. jest o 4000% wyższą ponad przeciętną, a zarejestrowana ilość zgonów na dur plamisty w Polsce wynosi 1899 za pierwszy kwartał b. r. Dlatego też sytuacya jest jeszcze groźną i wymaga wielkiej pomocy.

2) Co do samej akcyi zwalczania epidemii, to utworzono na najbardziej zagrożonych terenach 117 stacyi epidemicznych, 54 stałych odwszalni oraz 358 ruchomych kolumn dezynfekcyjnych.

ZJAZD N. P. R.

Poznań. (E. Expr.) W niedzielę rozpoczęły się w Poznaniu obrady naczelnej Rady Narodowej Partyi robotniczej, z udziałem delegatów b. Kongresówki, Wielkopolski, Pomorza, Małopolski, wolnego miasta Gdańska i emigracyi. Zjazd uchwalił votum zaufania dla kierownictwa partyi, a w szczególności dla min. Jankowskiego i posła Chądzyńskiego, wyrażając im całkowite uznanie za ich politykę, będącą jednomyślnym wyrazem dążeń narodowo czującej klasy robotniczej.

Niemcy skłonne do przyjęcia ultimatum.

Warszawa. (E. E.). Według informacyi z Berlina Niemcy odrzucili prawdopodobnie ultimatum sprzymierzonych.

Przygotowania do okupacyi.

Nauen. P. A. T. Radio. Francuska flota reńska otrzymała z Moguncyi rozkaz przygotowania się do dłuższej akcyi na usługach wojska.

Nauen. (East Express. Radio). Z wiarygodnych źródeł donoszą, że w sobotę przed południem rozpoczęła w zagłębiu Ruhr działalność wywiadowczą kawalerya francuska, chociaż cel tego nie jest wiadomym.

Berlin. (East Express. Radio). B. Wolffa donosi: Według wiadomości „Berl. Tageblatt“, opinia publiczna niemiecka jest za przyjęciem ultimatum koalicyi, jeżeli się nie chce dopuścić do zajęcia swego własnego terytoryum. Zdanie to podzielają nietylko socyaliści, ale i inne partye.

BELGIA I SANKCYE WOJSKOWE.

Lyon. (E. Ex. Radio). Belgijska rada ministrów przyjęła jednomyślnie decyzyę konferencyi londyńskiej. Min. obrony narodowej przedłożył plan operacyjny ewentualnego zajęcia zagłębia Ruhr, który również przyjęto. Jedynie minister socyalista Vanderwelde sprzeciwił się sankcyom wojskowym.

Wniosek Knoxa odłożony.

Waszyngton. (E. E.). Przywódcy partyi republikańskiej oświadczyli, iż przyjęcie przez Izbę reprezentantów wniosku Knexa będzie odłożone do chwili kiedy Europa upora się ostatecznie z sytuacyą krytyczną, którą obecnie przeżywa.

Wiadomości gospodarcze.

„LEMIESZ“, fabryka pługów i maszyn rolniczych S. A. w Krakowie.

W dniu 19 kwietnia 1921 odbyło się drugie zwyczajne Walne Zgromadzenie Spółki akcyjnej „Lemiesz“, fabryka pługów i maszyn rolniczych w Krakowie, w sali konferencyjnej Polskiego Towarzystwa handlowego, pod przewodnictwem dyr. Dra Tadeusza Bednarskiego.

Sprawozdanie, przedłożone przez Radę zawiadowczą, wykazuje w roku administracyjnym 1920 bardzo szybki rozwój fabryki w Krakowie, jak również wydzierżawionej początkowo od Polskiego Towarzystwa handlowego Fabryki dawniej Bartik i Ska, fabryka pilników, maszyn i odlewnia. W obu tych fabrykach produkowano maszyny rolnicze dla małych gospodarstw rolniczych, jak również produkowano dla użytku Ministerstwa wojny pilniki, podkowy, strzemiona i t. p.

W ciągu roku 1920 powiększony został kapitał akcyjny z Mp 1,400.000 o dalsze 2,100.000 Mp, tak, że obecnie z końcem roku sprawozdawczego kapitał akcyjny wynosił Mp 3,500.000. Z przedłożonego rachunku bilansu podajemy, że aktywa, które w roku sprawozdawczym obejmują tylko fabrykę w Krakowie, wynoszą Mp 10,159.826.70, zaś zysk z 1920 r. wynosi — przy kapitale akcyjnym 3,500.000 marek pol. — Mp 1,505.489.51. Z rachunku zysków i strat podajemy, że dochód brutto z produkcyi wynosił Mp 5,533.875.21, zaś płaca, procenty, amortyzacya i umorzenie kosztów założenia fabryki łączną kwotę Mp 4,028.385.70, tak, że pozostałość w kwocie Mp 1,505.489.51, stanowi czysty zysk przedsiębiorstwa.

Walne Zgromadzenie przyjęło do wiadomości tak sprawozdanie, jak i przedłożony rachunek bilansu i rachunek zysków i strat, jak również postanowiło podział uzyskanego zysku przeprowadzić w następujący sposób:

Wykazany czysty zysk wynosi	Mp	1,505.489.51
10 proc. odpisu do funduszu rezer.	Mp	150.548.95
	Mp	1,354.940.56
5% dywidendy od Mp 3,500.00	Mp	175.000.—
	Mp	1,179.940.56
10% dla Rady Nadzorczej	Mp	117.994.05
	Mp	1,061.946.51
15% superdywid. od Mp 3,500.00	Mp	525.000.—
	Mp	536.946.51
datek na plebiscyt	Mp	100.000.—
	Mp	436.946.51
datek na Bursy robotnicze	Mp	100.000.—
	Mp	336.946.51
rezerwa specyalna na odnowienie urządzeń fabrycznych	Mp	200.000.—
	Mp	136.946.51
na cele humanitarne dla urzędników i robotników fabryki, do uznania Komitetu wykonaw.	Mp	100.000.—
pozostaje do przeniesienia na rok 1921	Mp	36.946.51

Wobec tego kupon dywidendowy za rok 1920 od akcyi wynosi 140 marek polskich, który to kupon wypłaca Polski Bank Krajowy, Oddział w Krakowie. (751)

KURSA.

Wiedeń. P. A. T. Renta majowa nienotowana, austr. renta kor. nienotowana, renta lutowa 10975, węg. renta kor. 275, losy tureckie 3738, pryorytety kolei połudn. 3080, Anglobank 1030, Bankverein 1230, Bodenkredit nienotowany, austr. zakład kred. 1475, bank depozytowy 900, Länderbank 2501, Merkury 1000, Unionbank 1115, Bank obrotowy 815, Živnostenska 3340, Kolej północna 17990, Lwów—Czerniowce 3000, Koleje austryackie 4302, Kolej połudn. 2320, Alpiny 6100, Berg und Huetten 99750, Krupp nienotowany, Poldhuette, praskie tow. przemysłu żelaznego nienotowane, Alma 13100, Skoda 2980, Zieleniewski 4400, Apollo 5000, Fanto 22600, Gal. Karp. 14150, Galicya 24000, Schodnica 16000, Siersza 3450.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE
z dnia 9 maja 1921 r. L. 93.

	ofiarow.	żądano	transakc.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	830·—	850·—	—·—
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	64·—	66·—	66·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	135·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	12·—	13·—	12.50
Korony austryackie	1·30	1·40	1.40
„ czecho-słowackie	11·—	12·	11·50
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	11·60	12·60	—·—
Liry włoskie	37·—	40·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	92·—	94·—	—·—
4% „ „ szkolna E. 1903	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	91·—	93·—	—·—
4½% „ „ „ 1914	91·—	93·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	85·—	87·—	—·—
4% „ „ Lwowa	86·—	88·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	[illegible]	98·—	—·—
4% „	89·—	91·—	—·—
4% „ kolej.	84·—	86·—	—·—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	103·—	105·—	—·—
4% „	98·—	100·—	—·—
4½% „ Banku hipot.	99·50	[illegible]	—·—
4% „ „ 60 l.	95·50	97·50	—·—
4½% „ Bku Małopolskiego	98·—	100·—	—·—
4½% „ Ziem. Banku Kred.	95·—	97·—	—·—
4½% „ Tow. Kredyt. ziem.	104·—	106·—	—·—
4%	97·—	99·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I—IV em.	525·—	575·—	550·—
„ V em.	—·—	—·—	—·—
Bank Hipoteczny	650·—	700·—	—·—
„ Małopolski	750·—	800·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	675·—	725·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	[illegible]	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	—·—	—·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4200·—	4600·—	—·—
Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur“ T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i III em.	800·—	900·—	—·—
Polskie Tow. Hand. (PT.H.) IV em.	650·—	700·—	675.
Handlowa Spółka akc. „Impex“	—·—	—·—	—·—
Polski „Glob“ Tow. transport.-handl.	1750·—	1850·—	1800·—
Żegluga Polska	—·—	—·—	—·—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski	6300·—	6800·—	—·—
Warsz. Ska akc. Budowy Par. I. em.	—·—	—·—	—·—
Warszaw. Sp. akc. Bud. Par. II. em.	2000·—	2200·—	—·—
„Lemiesz“ fabryki maszyn roln.	4500·—	4800·—	—·—
„Trzebinia“ fabr. maszyn i narz. roln.	[illegible]	2800·—	—·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	2200.—	2400.—	—·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor“ fabryka samochodów	2100·—	2300·—	2200·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka“ fabryka cementu	[illegible]	[illegible]	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	5300·—	5600·—	—·—
„Tepege“ Tow. dla przeds. górnicz.	7200·—	7500·—	—·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya“	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	1225·—	[illegible]	1275·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	1600·—	1800·—	—·—
„Oikos“ T. A.	3600·—	[illegible]	—·—
„Pezet“ Powszechne zakłady budowl.	950·—	1000·—	975·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	[illegible]	[illegible]	—·—
„Krakus“ Zjedn. fabr. przetwor. wysk.	3600·—	3800·—	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3600·—	3800·—	—·—

NADESŁANE.

UNIEWAŻNIA SIĘ
książeczkę reklamacyjną na nazwisko Jana Ryby, ur. 30 grudnia 1897 w Trzcianie k. Bochni, skradzioną mu w Bochni dnia 28 kwietnia 1921. (757)

Podziękowanie.

Za prawdziwe dowody żalu i współczucia, okazane ś. p. nieodżałowanemu Dr Julianowi Niećiowi podczas pogrzebu Jego w Wieliczce przez wszystkie warstwy społeczeństwa, składamy najserdeczniejsze podziękowanie. Dziękujemy serdecznie Wielebn. Ks. Kanonikowi wielickiemu i Wieleb. bardzo licznemu Duchowieństwu z szerokiej okolicy, nauczycielstwu okręgu wielickiego i dobczyckiego, dziękujemy PT. obywatelstwu, mieszczaństwu i deputacyom włościańskim z Wieliczki i Dobczyc, kolegom i przyjaciołom Zmarłego, chórowi śpiewackiemu i wszystkim tak licznym osobom, które swoim udziałem w pogrzebie okazały ostatnią cześć i oddały ostatnią przysługę Zmarłemu. Wspaniała manifestacya pogrzebowa była dowodem, że wielkie i szlachetne serce Zmarłego, które ogarniało miłością i pomocą nietylko rodzinę, ale i całe społeczeństwo, a które zesłanej nań w wykonywaniu zawodu choroby nie przetrzymało, żyje i żyć będzie wdzięcznem uznaniem i wspomnieniem w pamięci wszystkich, którym znane były wielkie Jego cnoty. „Bóg zapłać!“ 760

Bracia, siostry i dalsza rodzina.

Ś. † P.

HELENA z Tańskich MATECKA

ur. dn. 22 Maja 1890 zmarła dn. 9 Maja 1921 w Krakowie opatrzona Św. Sakramentami.

Zwłoki przewiezione zostaną we wtorek z kaplicy cmentarnej do majątku Rosiejów we środę 11/V eksportacya do kościoła parafialnego w Skalbmierzu o godz. 6 po poł.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek 12/V o godz. 11 rano. W głębokim żalu pogrążona rodzina mąż dzieci i bracia zapraszają Krewnych Przyjaciół na te smutne obrzędy.

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.